

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Dębicy

z dnia 29 września 2017 roku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 maja 2016 roku około godz. 13:45 obwiniony A. K. kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) ulicą (...) (w kierunku od Sądu Rejonowego), po czym na skrzyżowaniu z ulicą (...) był w fazie wykonywania skrętu w lewo, bowiem chciał przejechać przez przejazd kolejowy.

Z przodu obok kierowcy, na miejscu pasażera siedziała jego żona M. K.. W tym samym czasie ulicą (...) (od centrum miasta) przez przejazd kolejowy drogą z pierwszeństwem przejazdu jechał pokrzywdzony D. H., który kierował samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...), a który na tym skrzyżowaniu zamierzał skręcić w lewo – kierunek Moderna. Na miejscu pasażera, obok kierowcy w tym samochodzie przebywał K. P.. Obwiniony podczas wykonywania skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie zastosował się do znaku A-7 i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo D. H., w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów. Samochód, którym kierował obwiniony zahaczył lewym tylnym kołem o lewe naroże poszycia zderzaka samochodu marki O. (...) o nr rej. (...). Obwiniony odjechał z miejsca zdarzenia.

(d: zezn. św. D. H. k. 1, 4, 38, 41, 114-115, zezn. św. K. P. k. 54, 115-116, protokoły oględzin k. 13-15, 16-31, opinie biegłego k. 120-149, 164-165)

W wyniku oględzin, po zdarzeniu, ujawniono uszkodzenia samochodu marki O. (...) o nr rej. (...) w postaci zarysowań: dolnej części lewego reflektora oraz lewego narożnika przedniego zderzaka.

Wykonane pomiary, zestawienia obu pojazdów i opisane wyżej uszkodzenia wskazują, iż do ujawnionych uszkodzeń w samochodzie marki O. (...) o nr rej. (...) doszło poprzez kontakt lewego naroża poszycia zderzaka samochodu O. (...) z tylnym lewym kołem samochodu V. (...).

(d: protokoły oględzin k. 13-15, 16-31, opinie biegłego k. 120-149, 164-165)

Obwiniony nie figuruje w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego.

(d: informacja o wpisach w ewidencji k. 71)

Obwiniony w trakcie czynności wyjaśniających nie przyznał się do zarzucanego mu wykroczenia i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Słuchany przed Sądem ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia to jego syn i jego żona jechali samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) i syn wyjeżdżając z ulicy podporządkowanej, tj. ulicy (...) w D., wjeżdżając na przejazd kolejowy od strony Sądu Rejonowego stwierdził, iż może jechać bo ma dużo miejsca. Jego syn w pewnym momencie musiał przyhamować i zobaczył jak z naprzeciwka nadjeżdża samochód osobowy marki O., który miał przyspieszyć, a następnie przyhamować. Jak podał, w pewnym momencie, kierowca samochodu osobowego O., a którym był D. H., zaczął zachowywać się irracjonalnie, wyszedł z samochodu, zaczął oglądać samochód z przodu i wziął telefon z zamiarem dzwonienia. W związku z tym, iż jego żona i jego syn stwierdzili, iż do niczego nie doszło to pojechali dalej. Jak również wskazał, jego za kierownicą, jak również jako pasażera, nie było za kierownicą samochodu marki V. (...).

Wyjaśnienia obwinionego, w których zaprzecza popełnieniu zarzucanego mu wykroczenia są niewiarygodne. Zebrany materiał dowodowy w sprawie, w szczególności zeznania D. H., K. P., opinie biegłego B. D. nie pozostawia wątpliwości, iż obwiniony swoim zachowaniem popełnił wykroczenie z art. 86 k.w. Linia obrony obwinionego, iż w trakcie zdarzenia

to nie on kierował samochodem, a jego syn K. K. nie może w żaden sposób się ostać. Należy wskazać, iż zarówno D. H. jak i K. P. w dniu zdarzenia jasno i konsekwentnie wskazali, iż kierowca samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...) miał nie tylko około 35-40 lat, ale nosił również okulary. W tym miejscu należy wskazać, iż obwiniony na rozprawie przyznał, iż w związku z wadą wzroku faktycznie nosi okulary. Nadto jak wynika z akt sprawy syn obwinionego w dacie czynu miał 19 lat, a więc w takich okolicznościach bardzo trudno, kierując się logiką, wiedzą i doświadczeniem życiowym wskazać, iż D. H. i K. P. mogli pomylić około 35 - 40 letniego mężczyznę z 19 letnim chłopakiem. Co więcej nawet sam obwiniony przyznał na rozprawie, iż jakiś czas później pokrzywdzony spotkał go pod sklepem i domagał się od niego zapłaty za uszkodzony samochód. Tak więc pokrzywdzony widząc obwinionego pod sklepem musiał być pewien, iż to on jechał samochodem w czasie zdarzenia, bowiem gdyby jechał to jego syn to zapewne pokrzywdzony zapytałby obwinionego o jego syna, a nie pytał akurat obwinionego o to, aby dojść do porozumienia odnośnie uszkodzeń w jego samochodzie. Pokrzywdzony i K. P. nie mieli przecież żadnych powodów, aby celowo obciążać akurat obwinionego. Odnosząc się do samego zdarzenia to opinie biegłego, zarówno pisemna jak i ustna wskazują, iż nic nie stoi na przeszkodzie do uznania, iż do zdarzenia obu pojazdów mogło dojść poprzez kontakt lewego tylnego koła samochodu, którym kierował obwiniony o lewe naroże poszycia zderzaka samochodu marki O. (...) o nr rej. (...). A więc mając na uwadze również wiarygodne depozycje pokrzywdzonego jak i K. P. należy wskazać, iż niewątpliwie w taki sposób doszło do zahaczenia obu pojazdów. W tym miejscu należy wskazać, iż biegły w swoich opiniach wskazał, iż wykluczył kontakt przedniego zderzaka samochodu marki O. (...) z drzwiami samochodu marki V. (...), bowiem nie koreluje to z wysokością uszkodzeń w obu samochodach. Przy czym nie ulega wątpliwości, iż to obwiniony jest sprawcą zdarzenia. Obwiniony jadąc ulicą (...) i skręcając na skrzyżowaniu z ulicą (...) w lewo powinien zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa (zgodnie ze znakiem A-7) samochodom jadącym ulicą (...), w tym pokrzywdzonemu, który już zjeżdżając z przejazdu kolejowego, znajdując się na drodze z pierwszeństwem przejazdu, chciał skręcić w lewo. Co więcej nawet sama M. K., która w dniu zdarzenia była na miejscu pasażera w samochodzie, którym kierował obwiniony wskazuje na pewne okoliczności, które wskazują, iż mogło faktycznie dojść pomiędzy samochodami do kontaktu, przy czym bezspornie z materiału dowodowego wynika, iż za zdarzenie odpowiedzialność ponosi obwiniony. Po pierwsze wskazała, że gdy już oba samochody przejechały przez skrzyżowanie to gdy odwróciła się to zobaczyła, iż kierowca samochodu O. (...), a którym bezspornie był pokrzywdzony, zatrzymał się, zaczął gestykulować rękami, wyciągnął telefon i zaczął gdzieś dzwonić. Tak więc trudno uznać, iż bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony miał inną sprawę do załatwienia, jak nie poinformowanie Policji o zdarzeniu, skoro obwiniony odjechał z miejsca kolizji. Po drugie również sama M. K. przyznała, iż po przyjechaniu do domu, mąż sprawdzał samochód, czy w tym samochodzie nie ma żadnych uszkodzeń. Tak więc skoro obwiniony nie zahaczył o samochód pokrzywdzonego, jak to wskazują M. K., A. K. i K. K. to w jakim celu obwiniony, bezpośrednio po zdarzeniu, miał w domu sprawdzać samochód. Przecież gdyby, zgodnie z linią obrony, samochody nie zahaczyły o siebie to obwiniony nie mógł nawet przypuszczać, iż będą jakiegokolwiek uszkodzenia w jego samochodzie. Skoro natomiast obwiniony w domu, bezpośrednio po zdarzeniu zaczął sprawdzać, czy ten samochód ma jakieś uszkodzenia, to co najmniej przypuszczał, iż na skrzyżowaniu doszło do kontaktu obu pojazdów. Wobec zgromadzonego materiału dowodowego także zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego nie budzi wątpliwości, iż obwiniony popełnił zarzucane mu wykroczenie.

Sąd uznał za wiarygodne depozycje pokrzywdzonego D. H.. W sposób jasny, logiczny i konsekwentny wskazał na przebieg zdarzenia, a także okoliczności bezpośrednio po zdarzeniu. Nie ma żadnych okoliczności wskazujących, iż zarówno on jak i jego kolega K. P. celowo pomówili obwinionego za zdarzenie, skoro pokrzywdzony już bezpośrednio po kontakcie obu pojazdów poinformował funkcjonariuszy policji o kolizji. Pokrzywdzony jadąc ulicą (...) w D. przez przejazd kolejowy drogą z pierwszeństwem przejazdu i zamierzając skręcić na skrzyżowaniu w lewo powinien bezproblemowo przejechać, gdy tymczasem z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż pokrzywdzony został zahaczony lewym tylnym kołem samochodu, którym kierował obwiniony. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, iż sprawcą zdarzenia był obwiniony A. K..

Również Sąd dał wiarę zeznaniom K. P., kolegi pokrzywdzonego. Sam ten fakt nie dyskredytuje jego depozycji. Jego zeznania są spójne, rzeczowe i konsekwentne. Nie miał powodów, aby celowo pomówić obwinionego o wykroczenie, którego nie popełnił.

Zeznania K. K. w części w której wskazuje, iż rzekomo to on jechał samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) są niewiarygodne, i niewątpliwie miały uchronić ojca od odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, iż to obwiniony kierował samochodem i to on popełnił zarzucane mu wykroczenie.

Również depozycje M. K. w części w której wskazuje, iż to syn jechał samochodem nie są wiarygodne. Jako żona obwinionego, z nieustalonych przyczyn chciała uchronić męża od odpowiedzialności za zarzucany mu czyn. Natomiast Sąd dał wiarę depozycjom świadka w zakresie, w jakim wskazuje, iż bezpośrednio po zdarzeniu, widziała jak obwiniony zatrzymał się, gestykulował i gdzieś dzwonił. Powyższe znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego i K. P..

Sąd uznał w pełni za wiarygodną opinię pisemną, jak i ustną biegłego z zakresu techniki samochodowej B. D., który wskazał, iż uszkodzenia powstałe w samochodzie pokrzywdzonego marki O. (...) o nr rej. (...) mogły powstać w okolicznościach w jakich podaje pokrzywdzony. Natomiast mając na uwadze jasne, spójne i konsekwentne depozycje pokrzywdzonego i K. P. nie ulega wątpliwości, iż doszło do kontaktu obu samochodów w takich okolicznościach na jakie wskazują.

W ocenie Sądu, opinie biegłego są jasne, rzetelne i w sposób wyczerpujący odpowiadają na wszystkie postawione biegłemu pytania.

Dokumenty i protokoły znajdujące się w aktach sprawy nie budzą żadnej wątpliwości ani co do formy, ani co do treści. Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich autentyczności ani rzetelności.

Sąd zważył, co następuje:

Wykroczenia z art. 86 § 1 kw dopuszcza się ten, kto nie zachowując należytej ostrożności powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności.

Natomiast zgodnie z treścią § 5 ust. 5 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, znak A-7 oznacza ustąpienie pierwszeństwa.

Obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wyżej opisanego wykroczenia.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało sprawstwo A. K., który w dniu 2 maja 2016 roku około godz. 13:45 w D. kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że poruszając się ul. (...) i wykonując manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie zastosował się do znaku A-7 i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu poruszającego się od ulicy (...) drogą z pierwszeństwem przejazdu kierującemu samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), a którym był pokrzywdzony D. H., skutkiem czego doprowadził do zderzenia się pojazdów, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia. Na taki przebieg zdarzenia wskazują nie tylko depozycje pokrzywdzonego D. H., zeznania K. P., ale również opinie biegłego, który wskazał, iż nic nie stoi na przeszkodzie, iż faktycznie do zdarzenia mogło dojść w takich okolicznościach o jakich zeznaje m.in. pokrzywdzony. Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby dyskredytować zeznań D. H. i K. P..

Obwiniony jest osobą dorosłą, posiadającą prawo jazdy i odpowiednie doświadczenie życiowe, a więc zdawał sobie sprawę z konsekwencji faktycznych i prawnych swojego zachowania. Stopień winy obwinionego uznać należy za przeciętny, bowiem uszkodzenia samochodu O. (...) nie były zbyt poważne.

Wymierzona obwinionemu kara 300 złotych grzywny jest sprawiedliwa

i adekwatna do stopnia zawinienia obwinionego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Orzeczone kary przyczyni się do kształtowania świadomości prawnej obwinionego. Powinien zdać sobie sprawę z naganności swego czynu i konieczności postępowania zgodnie z porządkiem prawnym. Orzeczone kary unaocznia obwinionemu, że popełnianie wykroczeń jest nieopłacalne oraz, że wiąże się z represją karną. Wymierzona obwinionemu kara spełni także swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze, iż obwiniony ma stałe comiesięczne dochody, uiszczenie przez niego kosztów sądowych w ocenie Sądu nie będzie dla niego nadmierną dolegliwością finansową.